

Widok. Theories and Practices of Visual Culture

tytuł:

Ścieżki reprodukcji

źródło:

Widok. Theories and Practices of Visual Culture 2022 nr 32

odsyłacz:

<https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2022/32-sciezki-reprodukcji/sciezki-reprodukcji>

doi:

<https://doi.org/10.36854/widok/2022.32.2521>

wydawca:

Widok. Fundacja Kultury Wizualnej

afiliacja:

Uniwersytet SWPS

Uniwersytet Warszawski

słowa kluczowe:

reprodukcja; technologia; wizualność; troska; odpowiedzialność; ciało

streszczenie:

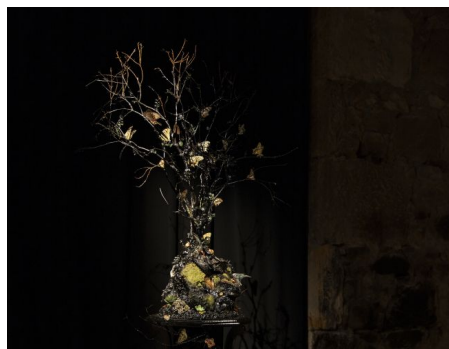
Wprowadzenie do numeru poświęconego wizualności i polityce reprodukcji, ze szczególnym uwzględnieniem refleksji nad różnymi definicjami życia, zastosowaniami technologii i problemami tożsamości (indywidualnej, społecznej, seksualnej), a także ramami zaangażowania i opieki rodzicielskiej.

-

Ścieżki reprodukcji

Pytanie o reprodukcję otwiera obszar problemowy, w którym spotykają się refleksje dotyczące różnych definicji życia, różnych sposobów myślenia o technologii, problemów związanych z tożsamością (indywidualną, społeczną, seksualną), wreszcie relacji między podmiotami (ludzkimi i nieludzkimi), które coraz częściej ujmowane są w kategoriach rodzicielskiego zaangażowania i troski. To obszar nieuchronnie interdyscyplinarny, a jego przemierzanie wymaga gotowości do dyskusji na temat kwestii podejmowanych w naukach przyrodniczych, w medycynie reprodukcyjnej, w badaniu nowych mediów, a także w naukach społecznych i humanistycznych.

Otwierając tak szeroką perspektywę, zdawałyśmy sobie sprawę z nieuniknionych trudności w jej kompletnym ujęciu. Stąd figura ścieżek – można bowiem prześledzić ich bieg, nie aspirując zarazem do ukazania pełnego terytorium, przez które prowadzą i które współtworzą. Skonstruowanie nawet fragmentarycznego obrazu pozwala zobaczyć, że zagadnienie reprodukcji, właśnie jako interdyscyplinarne i heterogeniczne, dotyka kluczowych problemów współczesności; prowadzi do pytania o to, jak możemy rozumieć i kształtować naszą egzystencję w coraz bardziej złożonym świecie, w którym różne wyobrażenia i poziomy dyskursu nawzajem przesłaniają się i odkrywają. Opisywanym z perspektywy wizualności mechanizmom „przesłonięcia” albo „odkrycia” ulegają również same podmioty (formy życia), tożsamości, pragnienia i interesy określonych jednostek czy grup. Odzyskiwanie lub uzyskiwanie sprawczości oraz poczucia bycia reprezentowanym (zauważanym) wiąże się ze sprawnością, z jaką odnajdziemy dla siebie język, wizualny czy werbalny, i udostępnimy go innym: „Ten, kto źle wizualizuje, przegrywa



Svenja Kratz, *SVKR-LM: Tumour Baby*, 2020, dzięki uprzejmości artystki.

starcie; jego fakt się nie utrzyma” – pisze Bruno Latour, cytowany w tym numerze „Widoku” przez Martę Zimniak-Hałaćko.

Zgromadzone tu artykuły to w dużej części świadectwa właśnie takiego poszukiwania – wysiłku wyobraźni, który pozwoli zobaczyć (i pokazać) coś innego, albo to samo w inny sposób. Nowe spojrzenie nadaje nową tożsamość, pociąga za sobą nowe zobowiązania, kreuje potrzebę wypracowania nowych polityk. Z drugiej strony wciąż pozostajemy pod wpływem obrazów historycznych, których bezwład może okazać się zniewalający, może też jednak wyznaczać stabilny horyzont oczekiwań i dawać jednostce potrzebne jej wsparcie.

„*Mosntrosities demonstrate*”, potwory pokazują – pisze w nieprzetłumaczalnej na polski grze słów Ilana Löwy. Potworność zawsze więcej mówi nam o nas samych niż o tym, na co patrzymy. Poświęcony reprodukcji numer „Widoku” traktuje o wysiłku koniecznym do zobaczenia – wyobrażenia sobie – tego, co tak bardzo obce, że tylko z trudem daje się pomyśleć. Ta praca wyobraźni płynnie przechodzi w pracę materialną, o której autorki mówią w kontekście odpowiedzialności i troski. Możliwość wyboru, podjęcia decyzji i zajęcia stanowiska, nawet ograniczona przez materię rzeczywistości, stanowione prawo czy horyzonty społecznych oczekiwań, implikuje mimo to konieczność moralnego zaangażowania i gotowości do ponoszenia konsekwencji własnych wyborów. Odpowiedzialność może być przytłaczająca; jesteśmy zobowiązane do matkowania nie tylko naszemu biologicznemu potomstwu, lecz także, jak się wydaje, każdemu życiu, które jest zagrożone wyzyskiem, niesprawiedliwością i cierpieniem.

To wyobrażenie wszechodpowiedzialności i troski, jako rewers i przeciwwaga dla dominujących wzorców eksploatacji i kontroli, może się okazać sadystyczne w stosunku do samych kobiet, ich losów i ciał. Poprzerastane roślinnością postacie w pracach Svenji Kratz konfrontują odbiorców z lękiem przed śmiercią, dają nadzieję na włączenie się w nieśmiertelny cykl przyrody, ale mogą również przedstawiać strach przed zawłaszczeniem ciała przez

reprodukcję. Konieczność radzenia sobie z tą świadomością wyobraża przecież także wspomniane przez Martę Stańczyk współczesne kino kobiet, z takimi filmami jak *Titane* Julie Ducournau (2021) czy *Musimy porozmawiać o Kevinie* Lynne Ramsay (2011). O przytłoczeniu macierzyńską odpowiedzialnością mówią również bohaterki artykułu Marty Kosińskiej. Nowo formułowane relacje między tym, co przynależne naturze i kulturze – relacje ciągłości, a nie opozycji – połączone ze świadomą pracą patrzenia i konstruowania świata oraz tożsamości na własny użytek sprawiają jednak, że nie czeka nas nieuchronny powrót do krwawych obrazów kobiecego poświęcenia. Zobowiązując się do odpowiedzialności za własne działania, zastrzegamy sobie również prawo do odmowy ich podjęcia oraz do macierzyńskiej troski także o same siebie. Opisane w tym numerze „Widoku” praktyki artystyczne i teoretyczne ujęcia pokazują, że byty, o które się troszczymy, są śmiertelne – tak jak my same. Akceptacja śmierci własnej i cudzej, a czasem także faktu jej zadawania, są nieodłącznym składnikiem takiego rozumienia życia, które nie będzie oznaczało jego fetyszyzacji.

Otwierając dział **Zbliżenie** artykuł Ilany Löwy *Fear of Monsters, 'Birth Defects' and Medical Imagery: Visualizing the Unborn* traktuje o problemie relacji między widzeniem i rozumieniem – nazywaniem, interpretowaniem oraz narratywizowaniem – tego, co się widzi. Rekonstruując historię postępującej medykalizacji ciąży oraz upodmiotowienia płodu jako „dziecka”, Löwy wprowadza zarazem bardziej intymną opowieść, której bohaterkami są ciężarne kobiety. To one ponoszą najbardziej osobiste konsekwencje sposobu, w jaki istniejące technologie medyczne są wykorzystywane i interpretowane w myśl obowiązującego prawa oraz zwyczajowych praktyk medycznych. Pozostawienie im możliwości podejmowania decyzji, także dotyczących tego, co chcą albo czego nie chcą zobaczyć, jest pierwszym – choć nie zawsze wystarczającym – warunkiem, by mogły odnaleźć język do

opowiedzenia własnej historii.

O możliwości intersubiektywnej reprezentacji kobiecego doświadczenia pisze Marta Stańczyk. Obiektem analizy są w jej tekście filmy ukazujące reprodukcję, a głównym punktem odniesienia – *Opera Muffo* (1958) Agnès Vardy, czyli film, który autorka uważa za pionierski w stosunku do późniejszych sposobów ujmowania kobiecości w perspektywie feministycznej oraz do współczesnego kina kobiet. Obrazy ciąży i porodu są w utworze Vardy tak samo odległe od idealizacji „cudu macierzyństwa” co od bycia wyrazem równie patriarchalnego lęku przed reprodukcją jako tym, co abiektualne i wymykające się spod kontroli.

Kolejne dwa teksty z działu **Zbliżenia** koncentrują się na przypomnieniu i wnikliwej analizie wybranych obszarów polskiej sfery wizualnej związanych z reprodukcją: Barbara Dynda pisze o *Wizualności praw reprodukcyjnych w polskich zinach feministycznych po 1989 roku*, koncentrując się na okresie burzliwych przemian społecznych, politycznych i medialnych (czego szczególnym wyrazem są właśnie ziny), zaś Marta Zimniak-Hałajko w *Obrazach jako zasobie polskich ruchów pro-life* omawia wykorzystanie przedstawień wizualnych przez przeciwników aborcji. „Moc i słabość obrazów są kontekstualne, obrazy okazują się produktywne (i kontrproduktywne) w niezamierzony przez użytkowników sposób” – tłumaczy autorka, zwracając także uwagę na tryby odbioru obrazów oraz możliwość ich negocjowania. Ta negocjowalność staje się punktem wyjścia do stworzenia projektu pozytywnego, oddającego sprawczość tyleż obrazom, co przede wszystkim osobom ciężarnym, a także wpisującego refleksję nad obrazami ludzkiej ciąży w szerszą dyskusję o współczesnym wyobrażeniu życia jako obiektu troski.

Ten właśnie temat – troski o istniejące i powoływane do życia byty – powraca jako dominujący w **Punkcie widokowym**, w którym autoetnograficznej prezentacji projektów artystycznych Karoliny Żyniewicz towarzyszy dyskusja na ich

temat pomiędzy autorką a Agnieszką Jelewską. W coraz śmielszych, choćby w ramach nurtu *art & science*, praktykach zestawiania pracy naukowców i artystów, wątek odpowiedzialności za twory i obiekty własnej pracy okazuje się podstawowy. Żyniewicz i Jelewska przywołują artykuł Bruno Latoura *Love Your Monsters*, w którym mit założycielski nowoczesnej technonauki, opowieść o potworze Frankenstein, tradycyjnie odczytywana jako potępienie ingerencji w naturę, zostaje zinterpretowana jako wezwanie do opieki nad tym, co się stworzyło.

Problem reprodukcji, wyłaniający się z dyskutowanej przez artystkę i teoretyczkę twórczości Żyniewicz, obejmuje zarówno wyobrażenia znormatywizowanego ludzkiego potomstwa (niepokojąco odcieleśnionego), jak i (bardzo cielesną) bliskość z nieludzkimi organizmami, wreszcie zaś przedłużanie własnej biologicznej egzystencji za pośrednictwem bytów laboratoryjnych, stworzonych z wykorzystaniem materiału biologicznego z ciała artystki. Podobnie ujmowany problem macierzyństwa, tyleż symbolicznego (stworzonego w ramach praktyki artystycznej), co cielesnego, powraca w otwierającej dział **Perspektywy** analizie twórczości Svenji Kratz, dokonanej przez samą artystkę. W tym samym dziale czytelniczka znajdzie rozmowę Matyldy Szewczyk z Sarą Franklin, antropolożką medyczną i autorką między innymi *Biological Relatives: IVF, Stem cells, and the future of kinship*. Mapując problemy związane z reprodukcją, z towarzyszącymi jej dyskursami i wyobrażeniami, rozmowa najmocniej koncentruje się na problemie zapłodnienia *in vitro*. Technologia medyczna symulująca „naturalne” zapłodnienie zgodnie z logiką symulacji podaje zarazem w wątpliwość samą ideę naturalności. Szerzej otwiera tym samym przestrzeń do nowych praktyk społecznych, w których poczucie przynależności, odpowiedzialności i troski fundowane będzie na mniej normatywnych i esencjalistycznych sposobach rozumienia rodziny czy pokrewieństwa.

O tym, że nienormatywne rodziny i praktyki rodzicielskie są

w Polsce wciąż niewidzialne, marginalizowane lub maskowane (jako wariant tradycyjnych sposobów myślenia o rodzinie), traktuje pierwszy z tekstów działu **Panorama**:

Nieheteronormatywne taktyki rodzicielskie we współczesnej Polsce Joanny Mizielińskiej. W drugim artykule w tej części Marta Kosińska spogląda niejako z przeciwnej strony. Dla jej bohaterek, funkcjonujące w polskiej wyobraźni zbiorowej fantazmaty macierzyństwa nie wytrzymały konfrontacji z realnym, także cielesnym trudem bycia matką. **Panoramę** zamyka odchodzący od tematu reprodukcji artykuł Moniki Gromali *Obecność*.

O obrazach u Kafki. Autorka analizuje w nim sposoby funkcjonowania obrazów-portretów w twórczości Franza Kafki, traktując je jako widmowe figury uobecnionego „prawa”. Przyglądając się powieściom oraz krótszym prozom austriackiego pisarza, zwraca uwagę na pozycje władzy, systematykę postaw kontrolnych, a także na skłonność samych obrazów do przekształceń i metamorfoz.

W dziale **Migawki** czytelniczki i czytelnicy znajdą trzy recenzje: monografii *Awangardowe muzeum* pod redakcją Agnieszki Pindery i Jarosława Suchana, autorstwa Przemysława Strożka, antologii *Transgender Marxism* (red. J. Gleeson, E. O'Rourke) w ujęciu Jana Szpilki, oraz książki Sebastiana Jagielskiego *Przerwane emancypacje. Polityka ekscesu w kinie polskim lat 1968–1982*, napisaną przez Sylwię Borowską-Kazimiruk.

Obraz na okładce tego numeru „Widoku” pochodzi z projektu Svenji Kratz *Posthuman Genetic Legacies*. Wyobrażenie drzewa było i jest – jak wspomina Sarah Franklin – potężnym symbolem obecnym w tradycjach religijnych, naukowych i artystycznych. Możemy zapewne powiedzieć, że było przez nie zawłaszczane i wykorzystywane, tak jak zawłaszczane i wykorzystywane są przez nas same drzewa. Jednak w pracy Kratz to artystka matkuje drzewu, przekładając to, co traktowane jest jak słabość, na siłę; pokazuje też drugie dno klasycznego kanonu piękna

i przejmując go, czy może odzyskuje. Relacja z przyrodą pozostaje tu poza kategoriami władzy – oznacza raczej wzajemne wsparcie i świadome splecenie losów.

Tłem i kontekstem dla projektowania i przygotowywania tego numeru „Widoku” były kryzysy: klimatyczny, pandemiczny oraz polityczny, którego wyrazem okazało się między innymi coraz dalej idące zaostrzenie prawa aborcyjnego w Polsce, prześladowanie mniejszości seksualnych czy, parafrazując słowa Sarah Franklin, „selektywne” rozumienie świętości życia na granicy polsko-białoruskiej. Prace redakcyjne kończymy w cieniu okrutnej wojny w Ukrainie. Jej bezpośrednia bliskość sprawia, że trudno – a może nawet nie sposób – znaleźć adekwatny język refleksji nad rzeczywistością. Zostajemy zatem bez słów, z obrazem drzewa, w którym odnajdujemy nieustępliwość właściwą również samym drzewom; nie dają się one zawłaszczyć, powracają w najbardziej kryzysowych okolicznościach i wzrastają na nowo, z pełną siłą. Tak jak w projekcie *Rhizopolis* Joanny Rajkowskiej (2021), obecność drzew pozwala na nowo zobaczyć relacje człowieka i przyrody jako kontinuum, w którym poszukujemy dosłownego i symbolicznego ratunku.

Zespół redakcyjny

*redaktorki gościnne: Matylda Szewczyk, Marta Zimniak-
Halaćko*

